

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł.

Łódź,

poniedziałek
25 października
1948 r.

Rok IV
Nr 294
(1200)



395
(1201)

Z KOPALNÍ — FORTECE

Policja francuska szturmuję barykady, bronione przez strajkujących górników. Mimo aresztowań i obław górnicy bronią praw do życia

PARYŻ, 24. 10. (API). — Ani śmierć, ani prowokacje, ani groźby, ani oszczerstwa powtarzane przez sprzedającą prasę i radio — nie zdołały złamać odwagi górników, gdyż ich akcja strajkowa jest słuszna; walczą po prostu o prawo do życia — pisze „HUMANITE DIE MANCHE“.

Według ostatnich doniesień górnicy francuscy energicznie przeciwstawiają się wszędzie usiłowaniom zdławienia ruchu strajkowego. W rezultacie napadów policji na strajkujących górników, z obu stron są setki rannych. Na objęte strajkiem rejonu przybijają wciąż nowe oddziały zbrojne.

Szczególnie ostro przedstawia się sytuacja w Monceaux les Mines, gdzie policja dopuszcza się coraz to nowych prowokacji. W miasteczku przeprowadzono obławę. Mimo represji, według wiadomości AFP, 13 kopalni znajduje się w rękach strajkujących górników.

Prefekt departamentu Saone et Loire, w którym znajduje się Monceaux, wydał rozkaz, zabraniający wszelkich publicznych i prywatnych zebrań jakiegokolwiek rodzaju.

Dwa tysiące policjantów i żandarmerii napadło wczoraj na demonstrantów w Bethune. Oddziały policyjne wzmocnione były zmotoryzowanymi jednostkami gwardii ruchomej, przybyłej z północy i wschodu kraju. Do starcia doszło w momencie, gdy demonstranci żądali od podprefekta natychmiastowego uwolnienia aresztowanych i usunięcia sił zbrojnych z miasta. Podprefekt odmówił temu żądaniu. Wówczas demonstranci skierowali się do więzienia Speszona administracja jedzenia uwolniła aresztowanych, jednakże w ślad za tym policja, żandarmeria i konfidenci z tzw. oddziałów republikańskich bezpieczeństwa napadli na demonstrantów, używając broni, palek, granatów, oraz bomb łzawiących.

W rezultacie starcia po obu stronach są dziesiątki rannych.

Drakońskie metody policji wywołały nową falę oburzenia wśród górników departamentu Pas de Calais, w którym znajduje się miejscowość Bethune. Wydarzenia odbiły się głośnym echem w całej Francji. Gazeta „Liberation“ pisze, że 122 kopalnie zagłębia zamienione są w niedostępne fortece.

Górnicy departamentu Loire nadal stawiają opór nieprzerwanym atakom policji, żandarmerii i oddziałów republikańskich bezpieczeństwa. Mimo zarzucania barykad granatami i bronią — siły rządowe nie posunęły się naprzód. W obronie kopalni uczestniczą cała ludność. Nie odstrasza ją aresztowania i obław.

W związku z wytworzoną sytuacją — kopalnie, zakłady chemiczne i elektrostacje przechodzą po kilka razy z rąk do rąk.

Mimo terroru policyjnego robotnicy trwają konsekwentnie przy swych stanowiskach. Według danych „Humanite“ cyfra lamistrajków nie przekroczyła 5 proc. ogólnej ilości górników. Coraz to nowe związki (w szczególności metalowców i kolejarzy) proklamują strajki solidarnościowe. Wczoraj wieczorem ogłoszono oficjalnie, że dotychczasowe strajki Francji z powodu strajków wynoszą 3 miliony ton węgla. Dla częściowego wyrównania deficytu rząd zamierza zakupić za granicą 1 milion ton węgla, za który zapłaci z funduszy, przeznaczonych na tłuszcz, kaszę, bawełnę i benzynę.

W Monceau les Mines w pobliżu Lionu doszło do nowych starć między policją a strajkującymi. Zaarrestowano 25 górników. Do zajść doszło również w kopalni „Alentee“, gdzie zatrzymano 100 strajkujących.

Francuskie związki zawodowe zwróciły się do Światowej Federacji Związków Zawodowych z prośbą, by brytyjscy i amerykańscy górnicy oraz

robotnicy portowi poparli strajkujących ruch francuski, odmawiając pracy przy wysyłaniu węgla do Francji.



Jesień w parku.

Zwycięski pochód armii Markosa — Inauguracja 3-go roku walk o wyzwolenie Grecji

ATENY, 24. 10. (API). — Po całodziennych walce oddziały greckiej armii demokratycznej zajęły w górach Vernon pozycje, kontrolowane dotychczas przez rządowe wojska greckie — donosi komunikat sztabu generalnego armii ateńskiej. Wojska rządowe, które w przeszłym tygodniu uchroniły się w górach Vernon, musiały cofnąć się o 4 km. Oddziały armii demokratycznej posuwają się w kierunku zachodnim do Sicaitsiku, okrążając pozycje, zajęte przed tygodniem przez komandosów.

Tym zwycięskim pochodem zainaugurowana została trzecia rocznica założenia naczelnego dowództwa greckiej armii demokratycznej. Radio Wolnej Grecji oświadczyło, że armia demokratyczna z wypróbowanymi siłami będzie nadal prowadzić walkę o wyzwolenie Grecji od interwencji zagranicznej, o uwolnienie od reżimu monarcho-faszystowskiego — aż do ostatecznego zwycięstwa.

Interwencja Francuzów w obronie skazanych patriotów hiszpańskich

PARYŻ, 24. 10. (PAP). Na wiadomość o skazaniu przez sądy francuskie na karę śmierci 14 patriotów hiszpańskich towarzyszyło „Francja—Hiszpania“ ogłoszenie odezwę do wszystkich Francuzów o nadzianie protestów na ręce generalnego sekretarza Trygę Lée, Towarzystwo interweniowało już w tej sprawie we francuskim ministerstwie spraw zagr. i u prezydenta Republiki Francuskiej.

Dumbadze bije rekord świata a Iliasow — rekord ZSRR

Drugi dzień międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych we Wrocławiu zgromadził mimo niepogody i dotkliwego zimna około 10 tys. widzów. Na zawodach znakomita dyskobolka radziecka Dumbadze poprawiła oficjalny rekord światowy, uzyskując fenomenalny wynik 52,83 m. Doskonały Iliasow osiągnął w skoku wwyż wysokość 199,5 cm, ustanawiając nowy rekord ZSRR. Z Polaków dobrze wypadł Stawczyk, który stoczył z Karakulowem równorzędną walkę na 200 m, przegrywając o centymetry na taśmie.

Na zakończenie zawodów rekordzista Zw. Radzieckiego w skoku o tyczce — OZOLIN, подарował swoją tyczkę, na której osiągnął rekordowe wyniki, przedstawicielowi młodej generacji polskiej — Małeckiemu, życząc mu jak najlepszych wyników. Ten przyjeścielski gest OZOLINA przyjęła publiczność długotrwałymi oklaskami. Rekordzistka świata Dumbadze oraz nowy rekordzista ZSRR Iliasow otrzymali, po uzyskaniu swoich wyników wiele kwiatów.

Masowa kontrola „lojalności” w Stanach Zjednoczonych

— czyli recepta na zwinięcie kariery i utratę pracy w USA

NOWY JORK, 24. 10. (PAP) — Kontrola „lojalności” w Stanach Zjednoczonych obejmująca w chwili obecnej około 2 miliony urzędników państwowych, będzie rozciągnięta na dalsze miliony pracowników, gdy obejmie również firmy prywatne.

„New York Star” donosi, że urząd badania „lojalności” w armii, marynarce i lotnictwie już dzisiaj ocenia „lojalność” pracowników tych firm, które otrzymały zamówienia na dostawy materiałów wojennych.

Sprawdzanie „lojalności” odbywa się w formie nadzwyczaj poufnej. Osoba, zwolniona z pracy w następstwie tajnych dochodzeń, nie wie nie o konkretnych przyczynach zwolnienia. Kontrola „lojalności” zmarowała już karierę wielu inżynierów, a wielu robotników pozbawiła pracy.

Jeden z inżynierów został zwolniony z tego powodu, iż żona jego zaprosiła do swego domu Murzynów. W innym wypadku — oskarżony o brak lojalności pracownik był członkiem „Klubu Książki”, który sprze-

nił ją albo traci zamówienia rządowe. Zwykle firma nie waha się w takich wypadkach i „niełojalnych” pracowników natychmiast zwalnia.

PRZEWODNICZĄCY OSŁAWIONEJ KOMISJI LAPOWNIKIEM WASHINGTON, 24. 10 (PAP) — Specjalna komisja Kongresu USA rozpoczęła dochodzenie w sprawie członka Izby Reprezentantów Thomasa, słynnego przewodniczącego „komisji” dla badania działalności antyamerykańskiej.

Thomas oskarżony został przez jednego z dziennikarzy amerykańskich oraz przez grupę prawników o to, że zatrudniał swych znajomych w biurach „komisji” i zmuszał ich do wypłacania mu części ich wynagrodzenia.

Thomasowi grozi kara kilku lat pozbawienia wolności lub grzywny do wysokości 10 tysięcy dolarów.

Proces Graziani'ego jest farszą

— Kat Abisynii, sługus Hitlera i Mussoliniego cieszy się cichym poparciem rządu włoskiego

MOSKWA, 24. 10. (PAP) — Dziennik „Krasnaja Zwiezda”, omawiając proces jednego z prowodyrów faszystów włoskiego, byłego marszałka Graziani'ego, stwierdza, że imię tego pomocnika Mussoliniego, wiernego sługusa Hitlera i kata Abisynii, otoczone jest we Włoszech zasłużoną nienawiścią.

Po kapitulacji Niemiec hitlerowskich Graziani został wprawdzie aresztowany jako przestępca wojenny, jednakże rząd de Gasperiego, który jest tak bezwzględny wobec demokratów, okazał się wielce łaskawy w stosunku do tego zbrodniarza faszystowskiego. Tak zwane śledztwo w sprawie Graziani'ego trwało aż trzy lata, przy czym były minister faszystowski korzystał z wszelkich wygód i nie tylko mógł swobodnie pisać swe pamiętniki, ale wydał nawet książkę: „Jak broniłem Wioch”. Prasa de Gasperi'ego szeroko reklamuje tę książkę.

W przededniu procesu reakcja włoska rozwinięła szeroką kampanię propagandową w obronie swego pupila. Bankierzy włoscy zapłacili adwokatowi Graziani'ego 10 milionów lirów.

W pierwszym tygodniu procesu odbyły się na ulicach Rzymu HALASLIWE MANIFESTACJE FASZYSTOWSKICH MŁOKOSÓW, którzy domagali się zwolnienia Graziani'ego. Oskarżony zachowuje się na procesie w sposób niesłychanie arogancki, wykorzystując salę sądową jako trybunę dla propagandy

ideologii faszystowskiej, a sędziowie absolutnie mu w tym nie przeszkadzają.

Niedawno rząd de Gasperi'ego nadał z pompą odznaczenia faszystowskim żołdakom, którzy uciekali ongiś przed armią radziecką. Obecnie rząd ten przekształca w farsę sąd nad bandytą faszystowskim. Trudno — stwierdza „Krasnaja Zwiezda” — o bardziej namacalnym dowód reakcyjnego oblicza tego rządu.

W dalszym ciągu procesu Graziani'ego zeznawał m. in. generał karabinierów Cerica, który 25 lipca 1943 roku aresztował Mussoliniego po przewrocie we Włoszech. Świadek zeznał, że Graziani wbrew swolnym twierdzeniom przeszedł na służbę do Niemców natychmiast po rozegraniu 8 września 1943 r., gdy na ulicach Rzymu wojska włoskie stawiały jeszcze opór hitlerowcom, zajmującym miasto.

Zwłoki Kardynała Hlonda

przeniesione do Prokatedry Warszawskiej Pogrzeb odbędzie się we wtorek

W niedzielę, 24 bm. o godz. 15 rozpoczęły się uroczystości przeniesienia zwłok ks. Kardynała Hlonda do Prokatedry Warszawskiej, gdzie będą spoczywały do pogrzebu, który się odbędzie we wtorek, dnia 26 bm.

W uroczystościach wzięło udział duchowieństwo katolickie. Przybyli m. in. arcybiskup poznański ks. Dymek, biskup Szlagowski, ks. biskup Choromański, ks. biskup Majewski i inni wyżsi przedstawiciele Kościoła Katolickiego.

Kondukt pogrzebowy z kaplicy Szpitala SS. Elżbietanek w Moko-

towie prz. szedł w asyście duchowieństwa i organizacji stowarzyszeń katolickich i bractw zakonnych ulicami Puławska przez Plac Unii Lubelskiej, Bagatele, Al. Stalina, Nowym Światem, i Krakowskim Przedmieściem.

Trumna ze zwłokami została ustawiona na katafalku po środku kościoła. Po odprawieniu nabożeństwa wieczornego oraz żałobnych egzekwii religijnych, które celebrował ks. arcybiskup Dymek, w imieniu duchowieństwa pożegnał Zmarłego ks. biskup Choromański.

Chodzi o politykę, a nie o religię

— Marshall u Papieża

(Od specjalnego korespondenta API dla „Dziennika Łódzkiego“)

RZYM, w październiku

Wizyta gen. Marshalla w letniej rezydencji papieskiej w Castelgandolfo nie zdziwi nikogo, kto śledził uważnie rozwój wydarzeń na szerokiej arenie polityki międzynarodowej. Jest ona li tylko oficjalnym podkreśleniem istniejących od dłuższego czasu kontaktów, zaktualizowaniem dwójki ludzi, którzy od dawna, za pośrednictwem osób trzecich, informowali jeden drugiego o swych zamiarach i poglądach.

Dyplomacja watykańska ma swoją tradycję, ma swój wielki aparat informacyjny na całym świecie i niezliczoną ilość powolnych jej dążeń na szerszym polu polityki międzynarodowej. Jest ona li tylko oficjalnym podkreśleniem istniejących od dłuższego czasu kontaktów, zaktualizowaniem dwójki ludzi, którzy od dawna, za pośrednictwem osób trzecich, informowali jeden drugiego o swych zamiarach i poglądach.

a) Nuncjatury i inne oficjalne placówki dyplomatyczne.
b) Episkopat poszczególnych krajów.
c) Wywiad, prowadzony przez zakon OO Jezuitów, kierowany przez ich generała O. Janssenssa.

d) Sieć informacyjną, prowadzoną przez zakon Dominikanów, którzy w latach ostatnich okrzepili i przejawiają większą aktywność, aniżeli Jezuiti i inne zakony. Prócz tego Watykan korzysta z usług niezliczonych duchownych i świeckich, uważających informowanie władz kościelnych o wszystkich sprawach za rzecz wskazaną i konieczną.

Rząd amerykański jest czynnym nowym na arenie międzynarodowej, toteż w wielu wypadkach poinformowany jest niedostatecznie. Ambasadorami swymi mianuje on przeważnie bankierów i przemysłowców — a przy różnych ministerstwach posiada nieskoordynowane z sobą biura wywiadowcze, prowadzące oryginalny wysiłek pracy, wyrażający się w dostarczaniu niesprawdzonych, a często i wręcz fantastycznych raportów. Amerykanie są na ogół chytry, ale nie wnikliwi, mają słabe pojęcie o psychologii, rządzą się światopoglądem kupieckim, a w interesach nie odnają czaję się ani taktom, ani uprzejmością. Stąd wniosek, że stare i wypróbowane metody dyplomatyczne Watykanu, jego olbrzymia sieć informacyjna i wpływy mogłyby się przydać rządowi amerykańskiemu.

Żuł niejednokrotnie różnymi drogami Watykan starał się o nawiązanie bliższych kontaktów z Waszyngtonem. Pracował w tym kierunku przedstawiciel katolików amerykańskich, kardynał Spellman, jeździł w związku z tymi sprawami do Waszyngtonu arcybiskup londyński Westminister kardynał Grifith, zabiegał o to samo kanadyjski kardynał Villeneuve, użył swego wpływu kardynał de Barros Camara, arcybiskup Rio de Janeiro, uważany za najwybitniejszego przedstawiciela kościoła w Ameryce łacińskiej, nie szczędził wysiłków nuncjusze w Meksyku, Wenezueli, Panamie, a nad wszystkim czuwał nie

tylko delegat apostolski w Waszyngtonie, biskup Hamlet Cicongni, ale i najcichszy z najcichszych O. Mc. Cormick Societatis Jesu, przyklekający kornie przed każdym biskupem, jak Jezulcie przystało — ale od biskupów możliwy i mający wstęp do najtajniejszych pokoi Watykanu.

Jeździł do Stanów Zjednoczonych misje katolików angielskich i kanadyjskich, a celem tych podróży nie były sprawy religijne, ale chęć pozyskania dla współpracy Watykanu z rządem USA, przychylniej opinii wyborców amerykańskich. Nawiasem mówiąc, w kołach katolickich Anglii nie ma najmniejszych złudzeń, że w Stanach Zjednoczonych istnieje w ogóle jakiegoś intensywniejszego życia religijnego wśród protestantów, czy wśród katolików. Nie mają też zamiaru nawracać Ameryki — chodzą tu jedynie o moment polityczny.

Wizyta Marshalla w letnim pałacu papieskim świadczy, że te mozolne starania, trwające od 1946 r. odniosły skutek, skoro oficjalny przedstawiciel polityki Waszyngtonu pojechał do Castelgandolfo. Wydarzenie to rozpatrywać należy łącznie z politycznym punktem widzenia.

Przeraził, ustawiczny strach — oto płaszczyzna, na której panuje absolutna zgodność Watykanu i USA.

Stąd też wypływa dzisiejsza akcja porozumiewawcza — Watykan i Waszyngton stali się sprzymierzeńcami, przy czym moment religijny nie ma tu żadnego znaczenia. Watykan ma swój olbrzymi aparat dyplomatyczno-informacyjny na całym świecie i ofiarowuje wyniki jego pracy Marshallowi, w nadziei zdobycia wpływów i znalezienia się w zapleczu „bloku atlantyckiego”, a Yankesi, przyzwyczajeni do kupowania wszystkiego, co kupić można, za większą, czy mniejszą cenę, radzili zaprzeczyć ów aparat waty-

Pół miliona ludzi skorzysta z wczasów w przyszłym roku

Wczasy pracownicze są jedną z ważnych zdobyczy socjalnych. W ciągu trzech lat spełniły one wielką rolę w podniesieniu zdrowotności rzesz pracowniczych.

Od dnia 1 stycznia 1949 r. wejdzie w życie nowa organizacja wczasów. Najważniejszą jej cechą będzie scentralizowanie w ramach Funduszu Wczasów KCZZ wszystkich domów i ośrodków wypoczynkowych. Do 1 stycznia 1949 r. centralizacja obejmie 1/3 domów administrowanych dotychczas przez cztery najliczniejsze związki: górników, metalowców, włóknarzy i chemików. Pozostałe dwie trzecie obiektów, administrowane przez około 200 instytucji i związków, zostanie objęte przez Fundusz w ciągu przyszłego roku.

Centralizacja domów wypoczynkowych posiada tę zaletę, że pozwoli ująć nie tylko całość gospodarki obiektami lecz i całość gospodarki materiałem ludzkim.

WIĘCEJ ROBOTNIKÓW

Coraz więcej pracowników korzysta z wczasów. W 1946 r. skorzystało z wczasów 177 tys. pracowników, w 1947 — 236 tys. w roku bieżącym — 350 tys. Ogólna liczba mogących skorzystać z wczasów sięga pół miliona osób i dla tej liczby nowa organizacja ma nadzieję znaleźć wystarczającą ilość miejsc.

Dotychczas wśród wczasowiczów przeważali pracownicy umysłowi (61 proc. prac. umysłowych, 39 proc. fizycznych). Reorganizacja wczasów dąży do utrzymania proporcji wczasowiczów według stanu zatrudnienia (20 proc. umysłowych, 80 proc. fizycznych). Aby to osiągnąć zniesiono system przydzielania miejsc w domach wczasowych. Skierowania na wczasy będą obecnie dawały rady zakładowe i koła związkowe. Polityka to kres protekcjonizmowi, stwo-

kański do swego rydwanu politycznego.

W tym świetle nie trudno się domyśleć, na jakie tematy toczyły się rozmowy dolarowego protestanta Marshalla z głową Kościoła. Istnieje dość obfity materiał, naświetlający politykę zagraniczną i wewnętrzną

Pogrzeb 31 bojowników PPR

— ofiar hitleryzmu Żołobna uroczystość na Powązkach w Warszawie

Tysiące robotników fabryk warszawskich, delegacje partii politycznych, związków zawodowych i społecznych organizacji zgromadziły się 24 bm. przed cmentarzem wojskowym na Powązkach, aby uczestniczyć w pogrzebie 31 peperowców, powieszonych przez faszystowskiego okupanta w październiku 1942 roku. 31 ekshumowanych peperowców spośród 50 powieszonych, spoczęło we wspólnej mogile bojowników o Polskę socjalistyczną. Wśród nich znajduje się trumna z prochami Romana Boguckiego — dowódcy akcji odwrotowej na „Cafe Club“.

Przy dźwiękach marsza żałobnego ruszył kondukt pogrzebowy w kierunku wspólnej mogiły. Na czele kroczył poczet sztandarowy pułku piechoty, kompania honorowa Wojska, dalej — za prostymi sosnowymi trumnami kroczyły rodziny, przyjaciele i towarzysze poległych peperowców. 31 trumien stoi wzdłuż mogiły.

Pochylają się sztandary, orkiestra gra „Międzynarodówkę“.

W imieniu PPR hold poległym bohaterom złożył gen. Kuszko. Jesteśmy dumni z tego — oświadcza gen. Kuszko — że idea socjalizmu, idea wyzwolenia walki polskiej klasy robotniczej, idea naszej partii, stała się jedyną idea wolności i wyzwolenia narodu polskiego. Groby, nad którymi stoimy, wołają wielkim głosem do całego ludu polskiego, że jedyną drogą, jaką posiada Polska, by żyć, rozwijać się i zdobywać swe lepsze jutro — jest droga socjalizmu. Wytyczona została przez rewolucyjny klasowy ruch robotniczy, z którego wyrósł ci bohater, którym oddaje dzisiaj hold lud pracujący naszej stolicy.

Gen. Kuszko scharakteryzował następnie postać Romana Boguckiego, kierownika odwrotowej akcji Gwardii Ludowej na Cafe Club w odpowiedzi na powieszenie 50 peperowców. „Męczeńska śmierć Boguckie-

Walnia i Szkocja chcą mieć statut dominium brytyjskiego

— Echo obrad „Brytyjskiej Wspólnoty Narodów“

LONDYN, 24. 10 (PAP) — Prasa londyńska donosi, że w czasie obrad premierów dominów brytyjskich, które zakończyły się niedawno w Londynie, Walijska Partia

Narodowa i Szkocka Partia Narodowa skierowały do tej konferencji noty, w których domagały się przyznania „statutów dominów“ dla Wali i Szkocji.

Wyrok na łódzkich sabożystów

Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie inż. Jerzego Przybylskiego i Zygmunta Ładyńskiego — współwłaścicieli firm „Warszawskie Towarzystwo Elektryczne w Łodzi“ i „Polskie Towarzystwo Elektryczne w Łodzi“ oskarżonych o to, że w latach 1946 i 1947 udzielali urzędnikom Państwowej Centrali Przemysłu Elektrotechnicznego korzyści materialnych w celu otrzymania od nich (nieprawie) różnych materiałów elektrotechnicznych, które nie były przeznaczone do obrotu na wolnym rynku.

Sąd rozpoznając sprawę w trybie dorocznym skazał Przybylskiego na sześć lat więzienia. Drugiego z oskarżonych Zygmunta Ładyńskiego Sąd ulewinił, uznając przedstawione dowody winy za niewystarczające.

EL-GE

Walia i Szkocja chcą mieć statut dominium brytyjskiego

— Echo obrad „Brytyjskiej Wspólnoty Narodów“

LONDYN, 24. 10 (PAP) — Prasa londyńska donosi, że w czasie obrad premierów dominów brytyjskich, które zakończyły się niedawno w Londynie, Walijska Partia

Narodowa i Szkocka Partia Narodowa skierowały do tej konferencji noty, w których domagały się przyznania „statutów dominów“ dla Wali i Szkocji.

Nota walijska stwierdza, że rząd Wielkiej Brytanii, „ignoruje istnienie narodu walijskiego, który pragnie rządzić się według własnych praw i zająć należne mu miejsce w Brytyjskiej Wspólnocie Narodów“.

Również Szkocka Partia Narodowa domaga się dla Szkocji samostanowienia w ramach Brytyjskiej Wspólnoty Narodów.

Partia ta podkreśla, że Szkocja dzięki produkcji swego przemysłu stalowego, węglowego i włókienniczego oraz eksportowi trunków (whisky), znanych na całym świecie, mogłaby się stać jednym z najbogatszych państw europejskich, gdyby jej eksport nie szedł na zaspakajanie potrzeb całego Zjednoczonego Królestwa.

Zgon prof. E. Morawskiego b. rektora Konserwatorium Warszawskiego

Zmarł w Warszawie, przeżywszy 71 lat, wybitny kompozytor i pedagog muzyczny prof. Eugeniusz MORAWSKI, b. długoletni rektor Konserwatorium Warszawskiego.

Zaginienie samolotu pasażerskiego w Nowej Zelandii

WELLINGTON (Nowa Zelandia), 24. 10 (API) — Od wczoraj rana rozpoczęły się poszukiwania w północnej i środkowej części wyspy Nowej Zelandii zaginionego samolotu pasażerskiego, na pokładzie którego znajdowało się 10 pasażerów i 2 członkowie załogi.

Samolot typu Lockheed był po raz ostatni sygnalizowany wczoraj w pobliżu Wanganui przed godziną 14. Samolot udawał się z Palmerston do Hamilton.

Zauważono dzisiaj rano ognie rozpalone w północnej części kraju doliny Wanganui. Być może, iż są ogniska sygnalizacyjne pasażerów zaginionego samolotu.

Bevin wyjechał do Paryża

LONDYN, 24. 10. (PAP). — Minister spraw zagr. W. Brytanii Ernest Bevin udał się w niedzielę do Paryża, gdzie weźmie udział w obradach Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych oraz w konferencji ministrów spraw zagranicznych państw tzw. „Unii Zachodniej“.

Po krótkich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu, przeżywszy 76 lat

8. + P.
JÓZEF BABSKI
OBYWATEL CIOJEN.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu żałoby przy ul. Rzgowskiej 167, na Stary Cmentarz w Chojnach, nastąpi w poniedziałek, dnia 25 października 1948 r., o czym zawiadamia krewnych i znajomych

RODZINA.

Prognoza pogody

Po przejściu ołowych lokalnych przejaśnień dniem pochmurno i opady. W godzinach popołudniowych od północy — zachodu kraju zachmurzenie zmienne. Temperatura maksymalna od 10 do 15°. Wiatry umiarkowane, na północy kraju silne i zmienne przeważnie z kierunków zachodnich.

2 (XVIII)
Kupon premiowy
„Dziennika Łódzkiego“

Imię i nazwisko:

Adres:

(7 kolejnych kuponów prosimy przysłać do Redakcji „Dziennika Łódzkiego“ Łódź, Piotrkowska Nr 96 — Na kopercie zaznaczyć KUPON PREMIALNY)

Dwie cenne zdobycze naszego miasta:

nowe linie tramwajowe — „15” i „17” Radosny dzień na Stokach i ul. J. Dąbrowskiego

Jesteśmy na kolonii mieszkaniowej Stoki. Niedziela, godzina 9 rano. Wśród mieszkańców daje się odczuć jakiś niecodzienny nastrój.

Tak, Stoki przeżywają dziś swój wielki dzień, dzień otwarcia linii tramwajowej, łączącej tę odległą dzielnicę robotniczą z centrum miasta. Od rana już grupy mieszkańców zbierają się wokół świeżo wykonanej pętlicy tramwajowej. Od pętlicy tor tramwajowy opada po łagodnym zboczu wzgórzka ku miastu. W tę stronę zwracają się wszystkie spojrzenia, pełne oczekiwania.

Wreszcie z daleka rozlega się dźwięk tramwajowego dzwonka i zza zakrętu wylania się tramwaj ozdobiony biało-czerwonymi szarfa mi.

— Tyle lat czekaliśmy na tę chwilę — mówi stary kolejarz do stojącego obok robotnika.

Tymczasem tramwaj wtoczył się już na pętlicę, okrążył ją i stanął. Wysiadają zeń przedstawiciele władz miejskich z prez. Stawińskim na czele, pracownicy MKZ, Dyrekcji Kolei i in. Ale oto nadjeżdżają nowe tramwaje, wypełnione tymi, którzy chcieli przejechać się gratisowo na Stoki.

— Przyjechali do nas z miasta w odwiedziny — śmieją się „stoczanie”. — To nie sztuka teraz, kiedy mamy tramwaj.

Mieszkańcy Stoków i pracownicy kolejowy p. M. Krun w imieniu ludności dziękują władzom miejskim za przeprowadzenie linii komunikacyjnej. Odpowiada prez. Stawiński, podkreślając, że największą radość sprawia fakt zdjęcia przynajmniej jednego ciężaru z barku ludności robotniczej, troski o dojazd do miasta. Już jutro „stoczanie” pojedą do pracy tramwajem.

Nową linię będzie obsługiwało pięć pociągów, oznaczonych numerem „17”. Trasa „siedemnastki” rozpoczyna się na pl. Wolności i biegnie ul. Nowotki. Niedaleko za ostatnim przystankiem „szóstki” skręca z ul. Nowotki w pole i biegnie nasypem do uliczki Telefonicznej, po czym wspina się na wzgórze, na którym położone są Stoki. Trasa liczy 8 przystanków. Czas trwania jazdy ze Stoków na Plac Wolności wynosi 31 minut. Częstotliwość pociągów — 15 min.

Również wczoraj, tylko w półtoręj godzinie później otwarto w Łodzi jeszcze jedną linię tramwajową, a właściwie przedłużenie linii na ul. J. Dąbrowskiego (dawna Dąbrowska). Charakterystyczny dla budowy tej linii jest fakt, że wykonali ją w dużej mierze sami mieszkańcy tej ulicy i okolicznych. Tylko prace montażowe, wymagające wiedzy fachowej, wykonały brygady technicz-

ne MKZ. Całość robót ziemnych to wspólna praca mieszkańców.

Budowę wykonano w tempie rekordowym. Zamiast planowanych 100 dni trwała ona tylko 30. Montaż przewodów elektrycznych, który planowano miano wykonać w 30 dni,

przeprowadzono w ciągu 16. Ludność i tramwajarze nie szczędzili wysiłku, by linia była gotowa przed słońcami jesiennymi.

Ul. Dąbrowskiego będzie kursowała „piętnastka”, której trasa przedłużona została w ten sposób do 12

Łódź robotnicza i studencka

Z Akademii ZAMP, zorganizowanej z okazji inauguracji roku akademickiego w Łodzi

Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej, jakkolwiek istnieje zaledwie 3 miesiące, zreszta już przeszło 50 proc. akademickiej młodzieży uczelni łódzkich. Ten szybki wzrost organizacji znalazł wyraz w wczorajszej Akademii zorganizowanej przez Zarząd Okręgowy ZAMP z okazji inauguracji roku akademickiego.

Obszerną salę TUR wypełnili po brzegi przedstawiciele studiu-

jącej młodzieży ze wszystkich wyższych szkół łódzkich.

Po odegraniu hymnu narodowego i po słowie wstępnym, przedstawiciela ZAMP Zbigniewa Salwy, przemówił J. M. Rektor UL prof. dr Kotarbiński.

Rektor, witając młodzież, w imieniu uczelni życzył jej owocnej pracy i zwrócił uwagę, że przez pogłębienie swej wiedzy studenci zdobywają potężny oręż do walki o dobrobyt kraju i o wyższy poziom życia kulturalnego całego społeczeństwa.

Z kolei zabrał głos prezydent Łodzi Eugeniusz Stawiński. — Łódź — mówił prezydent — awansowała po wojnie do roli miasta, akademickiego. Z każdym rokiem młodzież wyższych uczelni łódzkich zespala się coraz bardziej duchowo ze środowiskiem, w którym odbywa naukę.

O nowych zamierzeniach władz szkolnych i miasta w kierunku podniesienia stopy życiowej studentów mówiła delegatka Mim. Oświaty dr. Zofia Cybulska. Największą bolączką studiującej młodzieży — brak mieszkań będzie już w przyszłym roku znacznie złagodzona. Powstaną w Łodzi 2 nowe Domy Akademickie, w których znajdzie dach nad głową kilkuset studentów.

Po przemówieniach przedstawicieli partii politycznych zabrał głos Zbigniew

W. O.

Schabowski, który w imieniu ZAMP zwał młodzież do wyłożonej nauki i czynnego udziału w życiu społecznym.

— Wyższe uczelnie — mówił przedstawiciel ZAMP — spełniają się coraz bardziej młodzieżą robotniczą i chłopską. Bieżący rok akademicki zaznaczył się szczególnie masowym przyływem młodzieży ze sfer, które w czasach przedwojennych były pozbawione możliwości kształcenia się.

Po przemówieniach i odegraniu hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, nastąpiła część artystyczna Akademii w wykonaniu studentów Państw. Wyższej Szkoły Teatralnej i Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej. (jb)

Łowickie piosenki na WZO

Młodzież Państwowego Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Dąbrowie Zduńskiej, pow. Łowickiego, będąc przez 4 dni we Wrocławiu, codziennie organizowała występy. Jeden w Halli Ludowej, a pozostałe przed pawilonem Samopomocy Chłopskiej.

Świeclicowe występy dąbrowieckiej młodzieży ściągnęły tysiące widzów. Łowickie piosenki i tańce bardzo podobały się zwiedzającym wystawie.

Programową i artystyczną stronę widowiska przygotowała nauczycielka szkoły, Kazimiera Michalska.

Satyra raz na serio Kongres satyryków w Warszawie

3 listopada br. z inicjatywy tygodnika satyrycznego „Szpilki” i Spółdzielni Wyd. „Czytelnik” odbył się w Warszawie, pierwszy w Polsce Kongres Satyryków. W Kongresie wezmą udział wszyscy wybitniejsi przedstawiciele satyry polskiej, pisarze, na czele z Janem Brzechwą, Konstantym I. Gałczyńskim, Stefanem Grodzieńskim, Benedyktem Hertzem, Jerzym Jurandotem, Stanisławem J. Lecem, Januszem Minkiewiczem, Leonem Pasternakiem, Kazimierzem Rudzkim,

Magdaleną Samozwaniac, Arturem M. Swinarskim i Julianem Tuwimem, rysownicy z Mają Berezowską, Władysławem Daszewskim, Kazimierzem Grusem, Kamyczkiem, Erykiem Lipińskim, Mieczysławem Piotrowskim, Jotesem i Jerzym Zarubą.

Na Kongresie omawiana będzie między innymi rola satyry polskiej w dzisiejszej rzeczywistości. Wezmą w nim udział także przedstawiciele światła politycznego.

Tadeusz Dołęga-Mostowicz PAMIĘTNIK 66 PANI HANKI POWIEŚĆ

— To zależy jakiego rodzaju — zauważyłam bez nacisku.

— Nie chodzi o rodzaj.

— Mnie owszem. Powiedzmy, inaczej oceniłabym fakt, że kogoś zabiłeś w gniewie, a inaczej, żeś okradł kogo, lub na przykład, żeś był na utrzymaniu u jakiejś starej baby. Co innego obrabować bank, a co innego uwieść dziewczynę i porzucić ją z dzieckiem. Nie mówię o wielkości zbrodni, lecz o rodzaju jej smaku. Chcę żebyś mnie dobrze zrozumiał. Są takie postępkę, które na zawsze zmieniłyby ciebie w moich oczach. Są takie, które umiałabym odczuć i przebaczyć.

Jacek nie patrząc na mnie zapytał:

— Jak dzielisz je na te dwie kategorie?

Zamyśliłam się i powiedziałam po dłuższej pauzie:

— Sądzę, że umiałabym przejść do porządku dziennego nad jakimś nieetycznym popełnionym pod wpływem jakichś uczuć. Miłości, nienawiści, nagłego gniewu, zazdrości. Sądzę, że nie znalazłabym wytłumaczenia dla wszelkiej premedytacji, dla przebiegłości, dla podstępów i może jeszcze dla krzywdy wyrządzonej słabszym.

Jacek znowu długo nie odpowiadał. Jego piękne brwi ściągnęły się w łuk o jakimś bolesnym wyra-

zie. Z lekka poruszał wargami, jakby zatrzymując słowa, które się same z ust wyrzywały.

W obawie, że moja definicja może go powstrzymać od zwierzeń dodałam:

— Zresztą to tak trudno określić, gdy się nie ma do czynienia z konkretnym faktem. Czy ja wiem?... Może to, co odepchnęłoby mnie zdecydowanie od jednego człowieka, u ciebie na przykład, pogodziłoby się z jakimiś cechami twego charakteru i nie tworzyłoby tak rażącego obrazu.

Zdawał się nie słyszeć tego, co powiedziałam i wpatrując się w jeden punkt na ścianie powiedział:

— Bywają czyny nieetyczne, których nie da się ująć w ramy takiego podziału.

Przechyliłam się ku niemu i serdecznie wzięłam go za rękę. Drgnął i na jeden moment, na króciutki moment podniósł na mnie oczy. Wiedziałam, że tą łagodną pieśczęcią ułatwię mu mówienie. Pochylił jeszcze bardziej głowę i zaczął. Nareszcie zaczął!

— Widzisz, Haneczko, chciałem ci coś wyznać. Odgadnąś od razu, że nie bez powodu skierowałem rozmowę na te sprawy. Chciałem ci się przyznać do czegoś, co jak cierni tkwi w moim sumieniu...

— Słucham cię, Jacku — odezwałam się z zapałem tchem.

— Kiedyś, kiedy byłem jeszcze bardzo młody i niedoświadczony, pokochałem pewną dziewczynę. Pokochałem ją tak bardzo, że gdyby zażądała ode mnie dokonania najstraszniejszego czynu zrobiłbym to bez wahania. Powiedziałaś, że posądzasz mnie o niejedną romans w owych czasach, gdyśmy jeszcze nie byli razem. Otóż jest to niesłuszne. Przeżyłem tylko jeden romans, który w dodatku nie był ro-

mansem. Gdy szukam w myśli stosownej nazwy dla niego, przychodzi mi słowo „farsa”, „dramat”, „tragedia”, „komedia pomyłek”, co chcesz, tylko nie romans. Wspomniałem ci niedawno, że pewne nad wyraz przykre sprawy odezwały się teraz. Użyłem wyrażenia zbyt łagodnego. Nie były to przykre sprawy, lecz wręcz przybijające. Teraz, gdy zarysowują się przede mną dwie wyraźne alternatywy, kiedy wszystko uporządkowałem w sobie, mogę o tym z tobą mówić szczerze. Wiem, że potrafisz mnie wysłuchać, i że będziesz się starała nie sądzić mnie zbyt surowo.

— Możesz być tego pewny.

— Dziękuję ci.

— Wiedz, Jacku, że nie masz lepszego przyjaciela ode mnie.

— I nie chcę lepszego. I właśnie jako do przyjaciela zwracam się do ciebie, Haneczko z najgorętszą prośbą. Nie masz pojęcia, jak ciężko jest mi mówić. I dlatego proszę cię, proszę cię bardzo, byś przyjęła to, co ci powiem, jak obiektywną i bezwzględną prawdę. Byś zrozumiała, że mówię ci wszystko, co powiedzieć mogę. Byś nie zadawała mi dalszych pytań. Czy możesz mi to obiecać?

— Obiecuję ci — zapewniłam go poważnie. — Przecież pamiętasz, że nigdy nie dręczę cię pytaniami w sprawach, o których nie chcesz, czy nie możesz mówić.

Zrobił taki ruch, jakby chciał sięgnąć po moją rękę, by ją ucałować, lecz cofnął się. Widocznie ukłamała go myśl, że przed wyznaniem prawdy byłoby to niejako nadużycie mojej nieświadomości.

Po prostu Ludzie z białą łaską

W spieszącym zawsze tłumie na ulicach miasta spotykamy czasem osoby idące wolno, krok za krokiem, a wyciągniętą białą łaską, badającą ostrożnie grunt przed sobą — to ociemniał. Niekiedy prowadzi ich ktoś pod rękę i zastępuje im utracony wzrok. Często jednak ociemniał chodzi sam. Niekiedy z nich, od dłuższego czasu dotknięci straszny kalekiem, przyzwyczaili się już do wiecznych ciemności i dają sobie radę nawet w największym tłoku. Inni chodzą z wielką ostrożnością, maleńkimi kroczkami. Ale jedni i drudzy stają zupełnie bezradnie na każdym skrzyżowaniu ulic. Swoją łaską wyczuwają, że chodnik się kończy, nie mogą jednak stwierdzić, czy przejście przez ulicę jest wolne, czy nie nadjeżdża jakieś auto lub tramwaj.

W tym właśnie momencie obowiązek każdego przechodnia jest pomóc ociemniałemu: wziąć pod ramię i przeprowadzić przez jezdnię, lub też, jeśli przejście jest zamknięte powiedzieć mu o tym, a później w odpowiednim momencie przeprowadzić.

Wiem, że ludzie nie są źli, nie są również nieczuli na ludzką niedolę, tylko nie zawsze myślą o tym, że taka drobna przysługa, jak przeprowadzenie przez jezdnię lub wsadzenie do tramwaju ociemniałego nie zajmie wiele czasu, a oszczędzi wielu przykrych chwil tym nieszczęśliwym ludziom. (i)

Kiedy żona dostanie więcej, a kiedy mniej O ekwiwalencie kart żywnościowych

Wobec zniesienia przydziałów chleba i mąki na karty aprowizacyjne z dniem 1 listopada br. osoby korzystające z przydziałów żywnościowych otrzymają zamiast zniesionych artykułów wyrównanie pieniężne. Dla pobierających zasiłki rodzinne dodatek ten będzie wypłacany łącznie z zasiłkiem, począwszy od dnia 1 listopada br.

Dodatek aprowizacyjny na pierwsze dziecko wyniesie 385 zł miesięcznie, co łącznie z zasiłkiem rodzinnym stanowi 1.035 zł., na drugie — 415 zł dając łączną sumę 1.215 zł. na trzecie i każde dalsze dziecko 450 zł, co da ogólną kwotę 1.450 zł miesięcznie. Na żonę, wychowującą dzieci, na którą pracownik otrzymywał dotychczas tytułem zasiłku rodzinnego 500 zł, przysługuje dodatek aprowizacyjny w wysokości 260 zł, zaś na żonę, niewychowującą dzieci, su ma zasiłku wraz z dodatkiem wyniesie łącznie 560 zł.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że żona, nie wychowująca dzieci, w zasadzie może korzystać z dodatku a-

pro wizacyjnego w wypadku przekroczenia 40 roku życia. Osoby młodsze otrzymają go jedynie na podstawie zaświadczenia lekarza ubezpieczalni społecznej o trwałej niezdolności do pracy zarobkowej, bądź też na podstawie oświadczenia o gotowości do objęcia pracy zaoferowanej przez Urząd Zatrudnienia. Zaświadczenia te wzgl. oświadczenia należy złożyć w placówkach, w których dotąd pobierano zasiłki rodzinne, tj. w zakładach pracy wzgl. w ubezpieczalniach społecznych.

Pierwsza wypłata dodatków aprowizacyjnych dla osób uprawnionych do zasiłków rodzinnych nastąpi w pierwszych dniach listopada br. i zostanie dokonana łącznie z zasiłkami rodzinnymi za październik br.

Pamiętaj, że OGŁOSZENIE w
„DZIENNIKU ŁÓDZKIM”
daje rękojemnie pozyskania
DOBREGO KLIENTA!

Mistrz dostaje baty

LKS - Cracovia 1:0 (0:0) - Piękna gra łodzian



Zapewne mało kto się tego spodziewał, że mecz ligowy między LKS a Cracovią zakończy się całkowicie zasłużonym zwycięstwem LKS 1:0. Drużyna łódzka raz jeszcze udowodniła, że na swoim boisku potrafi pokonać bardzo silnego przeciwnika. Tym razem LKS rzeczywiście zagrał bardzo dobrze i na tle słabo grającej Cracovii wypadł znacznie lepiej od drużyny krakowskiej.

LKS był drużyną, która zasadniczo biorąc, zasłużyła na zwycięstwo w znacznie wyższym stosunku bramek. Powiedźmy szczerze 3:1 względnie 4:1.

Pocieszającym zjawiskiem jest to, że atak LKS, prowadzony przez Patkolo, który grał świetnie, był szybki i bardzo niebezpieczny pod bramką przeciwnika.

Cracovia (gdyby wystąpiła bez Parpana) nie ulega wątpliwości, że musiałaby opuścić boisko z wynikiem dwucyfrowym. W drużynie Cracovii zawinił przede wszystkim atak, który zdobył się na oddanie trzech czy czterech anemicznych strzałów na bramkę LKS.

Jedynie obrona i pomoc Cracovii grała przytomnie, stawiając dzielny opór zawodnikom LKS.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

LKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuć I, Łuć II, Kopera, Pietrzak, Hogendorf, Baran, Janeczek, Patkolo i Łącz.

Cracovia: Hynczak, Gędek, Glimas, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Szeliga, Różankowski I, Różankowski II, Poświat i Kolasa.

Sędzia Stachiewicz z Pomorza. Bramkę zdobył Łącz w drugiej połowie meczu.

Wygrać z Cracovią nie było rzeczą łatwą. Nic też dziwnego, że od razu od początku spotkania narzucone zostało ostre tempo. Już w pierwszych minutach Hogendorfa nadarza się okazja do zdobycia bramki, ale piłka podana została zbyt ostro i sytuacja została zamarnowana. Po chwili przestreliwuje Patkolo.

LKS ma wygraną przewagę w polu, ale w 11 min. następuje groźny moment, bo Parpan strzela wolnego. Po chwili raz jeszcze Parpan jest egzekutorem wolnego, ale i tym razem strzał idzie w aut.

Gra jest bardzo ciekawa. Obie drużyny grają ambitnie. Bramkarz LKS nie ma nic do roboty, bo nieliczne ataki Cracovii likwidowane są przez dobrze grającą pomoc i obronę LKS, w której wyróżniają się przede wszystkim Włodarczyk, Łuć i Kopera.

W 17 minucie piłkę po wolnym bitym przez Parpana, zatrzymuje Kopera i likwiduje w ten sposób niebezpieczny moment.

Patkolo zmienia się pozycjami to z Łączem, to znów z Baranem. Podaje on Janeczkowi, a ten po wygranu pojedynku z Gędkiem biegnie w kierunku bramki Cracovii, która w tym momencie stoi pusta. Niestety piłka idzie w aut.

Łącz też ma okazję do zdobycia bramki ze strzału wolnego, ale Parpan łapie piłkę na głowę, odbijając ją na środek boiska.

Utrzymuje się wynik bezbramkowy. Zaczyna to nieco denerwować publiczność, bo LKS nie umie wykorzystać swojej przewagi w polu.

Korner, bity przez Hogendorfa, likwiduje Jabłoński, który gra zbyt ostro i fauluje Hogendorfa.

Baran, po przeprowadzonej pięknej kombinacji między Patkolo i Janeczkiem strzela, ale piłka trafia w same ręce Hynczakowi.

Do przerwy utrzymuje się wynik remisowy 0:0.

Po zmianie stron gra w dalszym ciągu jest nadzwyczaj ciekawa. Cracovia gra znacznie lepiej, ale LKS nadal ma przewagę w polu.

Różankowski stara się za wszelką cenę przedrzeć się przez pomocników i obrońców LKS, ale idzie mu to z trudem, bo Włodarczyk i Kopera grają rzeczywiście bardzo dobrze.

Baran raz jeszcze strzela, ale i tym razem łapie piłkę bramkarz Cracovii.

LKS zaczął prowadzić 1:0. Zaczęło zanosić się na sensację sportową.

Ale Cracovia z minuty na minutę gra coraz lepiej i zaczyna zdobywać przewagę w polu. Ostatnie 15 minut to przewaga Cracovii, ale strzały jej są anemiczne i Szczurzyński łatwo wylapuje wszystkie piłki.

Ostatnie minuty meczu są dosyć denerwujące, bo wyrównanie wisi w powietrzu. Mecz kończy się jednak zasłużonym zwycięstwem LKS 1:0.

Spotkanie sędziował bardzo dobrze p. Stachiewicz z Pomorza. Rzeźwiście dawno nie widzieliśmy w Łodzi tak dobrego arbitra, jakim był p. Stachiewicz. Zdał on egzamin na piątkę z plusem. Wnikliwy. Spokojny. Zdecydowany. Nie raz i sędzią swoim biegiem po boisku, a sędzią ten wzrostem przewyższał nawet Parpana.

Jak grali nasi gracze.

Szczurzyński był bezrobotnym.

Włodarczyk z Łuciem spisali się bardzo dobrze. Włodarczyk przy tym był lepszym. Na pomocy Kopera zasłużył na pochwałę. Mało mu ustępował Pietrzak, a Łuć był mało zdecydowany. Łącz na skrzydle nie zdał egzaminu. Na łączniku wypadł znacznie lepiej. Asem drużyny był Patkolo, który grał bodaj na wszystkich pozycjach za wyjątkiem

Szczurzyńskiego. Baran po przerwie pokazał swój łwi pazur. Janeczek mógł zdobyć przynajmniej dwie bramki. Hogendorf spartolił kilka dobrych piłek niepotrzebnie nadając mordercze tempo sam sobie, a w końcu gubiąc piłkę w decydującym momencie.

W Cracovii najlepszym był Parpan. Atak w ogóle nie istniał.

Publiczność zgromadzona w ilości około 15 tysięcy widzów zwycięstwo LKS powitała z entuzjazmem.

„LKS może przegrać sprawę”

Tak mówią w Warszawie o wystąpieniu z mistrzostw łódzkiego klubu pięściarskiego



Wiadomość o wycofaniu przez Zarząd LKS drużyny pięściarskiej z mistrzostw drużynowych okręgu rozszalała się szybko po całym kraju.

Mieliśmy ostatnio przyjemność zamienienia kilku słów z jednym z wybitnych działaczy sportu bokserkiego w Warszawie, który powiedział:

— LKS może przegrać sprawę. Dlaczego ma przegrać, przecież zarząd LKS ma zapewne bogaty materiał obciążający i zeńce przytoczyć poważne argumenty.

— To nie. Przecież LKS mógł złożyć protest i walczyć w dalszym ciągu, a skoro sam się wycofuje, to przecież nikt nie będzie teraz prosił LKS o stoczenie kilku końcowych walk. Nie może być mowy o tym, żeby dopuszczono LKS bezpośrednio do mistrzostw Polski.

— Czy w Warszawie mówi się na ten temat w kołach PZB?

— Oczywiście, że dyskutuje się, ale na razie są to rozmowy prywatne. Zarząd PZB ma podobno wyłonić specjalną komisję do zbadania tej kwestii. Trzeba jednak wiedzieć, że w sporcie istnieją pewne zasady, których trzeba przestrzegać.

— A czy przepisy te zostały przekroczone?

— Nie wolno było LKS, mistrzostw Polski, lekkożylnie wycofać drużyny. Trzeba było walczyć i czekać na decyzję władz. Moim zdaniem tak byłoby bardziej po sportowemu i znacznie logiczniej.

— Mam wrażenie, że LKS chciał stanąć na straży sprawiedliwego traktowania klubu i jego zawodników.

— Tym bardziej trzeba było walczyć do ostatniego meczu i czekać na rezultat dochodzenia, prowadzonego przez PZB.

— Obawiam się, żeby przerwa w walkach nie wpłynęła ujemnie na poziom sportowy zawodników.

— Uwaga jest słuszna. Jeżeli LKS teraz nie będzie mógł przeprowadzić kilku spotkań towarzyskich, to zawodnicy stracą na tym najwięcej. A przecież LKS mimo przegranej meczu z Włókniarzem i uzyskania remisowego wyniku ze Zrywem reprezentuje wysoki poziom sportowy.

— A co pan powie o Marcinkowskim?

— Moim zdaniem jest to doskonały bokser. Trzeba go koniecznie forsować do reprezentacji Polski.

— Jakto do reprezentacji? Przecież w piórkowej jest Antkiewicz.

Widzew przegrał z Tarnovią 1:5 Ruch pokonany

Piłkarze Widzewa przegrali jeszcze jeden mecz ligowy. Tym razem spotkali się oni z Tarnovią na obcym boisku i przegrali 1:5. Tarnovia zwycięstwo potrafiła zapewnić sobie już do przerwy prowadząc 3:1.

Poza sensacyjnym zwycięstwem LKS nad Cracovią 1:0 jedną z największych niespodzianek wczorajszych spotkań ligowych był mecz Polonii (W) z Ruchem. Mecz ten zakończył się zwycięstwem Polonii 2:1. Wszystkie wyniki ligowe przedstawia się następująco:

- LKS - Cracovia 1:0
- Polonia (W) - Ruch 2:1
- AKS - Polonia (B) 3:3
- Wisła - Warta 3:2
- Legia - ZSK 3:1
- Garbarnia - Rymer 1:0
- Tarnovia - Widzew 5:1

— Antkiewicza trzeba przesunąć do lekkiej, a w piórkowej powinien walczyć Marcinkowski. Projekt ten podsunął w Warszawie i kto wie, czy PZB nie zechce z niego skorzystać.

Cracovia nadal liderem LKS wysunął się na 7 miejsce

Po wczorajszych meczach ligowych tabela ligowa przedstawia się obecnie następująco:

| | | | |
|-----------------|----|-------|-------|
| 1) Cracovia | 21 | 32:10 | 56:23 |
| 2) Wisła | 21 | 30:12 | 72:28 |
| 3) Ruch | 21 | 28:14 | 63:26 |
| 4) AKS | 21 | 27:15 | 47:34 |
| 5) Legia | 21 | 24:18 | 47:38 |
| 6) Polonia (W) | 21 | 21:21 | 37:40 |
| 7) LKS | 21 | 20:22 | 50:50 |
| 8) ZSK | 21 | 20:22 | 38:46 |
| 9) Warta | 21 | 19:23 | 41:46 |
| 10) Garbarnia | 21 | 17:25 | 31:45 |
| 11) Polonia (B) | 21 | 16:26 | 36:49 |
| 12) Rymer | 21 | 16:26 | 39:57 |
| 13) Tarnovia | 21 | 16:26 | 30:42 |
| 14) Widzew | 21 | 8:34 | 23:87 |

Jak widzimy, po zwycięstwie LKS nad Cracovią — LKS wysunął się na 7 miejsce, będąc poprzednio na 9 pozycji.

Cracovia znajduje się nadal na pierwszym miejscu. Na drugim miejscu kroczy Wisła przed Ruchem. Znosi się na to, że walka o pierwsze miejsce rozegra się między obu drużynami Krakowa. Jeżeli Cracovia nie poprawi swojej formy, to raczej skłoni jesteśmy twierdzić, że mistrzem Polski zostanie Wisła. Nie wykluczone są jednak jeszcze różne niespodzianki.

Na końcu tabeli znajduje się nadal Widzew. Natomiast los Tarnovii mimo zwycięstwa nad Widzewem, zdaje się być przypiętowany. Zagrożonymi spadkiem z Ligi są jesz-

cze: Rymer, Polonia (B) i Garbarnia.

W najbliższą niedzielę LKS grać będzie w Warszawie z Polonią, a w Łodzi Widzew spotka się z Garbarnią.

Tarnovia spotka się z Wartą. Rymer grać będzie z Ruchem. AKS spotka się z Legią, a największą sensację budzi już dzisiaj mecz Cracovii z Wisłą, który może ostatecznie zadecydować o pierwszym miejscu i zdobyciu tytułu mistrza Polski.

Jeszcze 5 spotkań ligowych czeka LKS

Piłkarze LKS mają jeszcze 5 spotkań ligowych do rozegrania. Z tych 5 spotkań, jedno tylko rozegrane zostanie w Łodzi, a mianowicie za dwa tygodnie z Polonią z Bytomia.

LKS grać więc będzie z Polonią (W) w Warszawie, z Polonią (B) w Łodzi, z Wisłą w Krakowie, z ZSK w Poznaniu i z Wartą w Poznaniu.

Teoretycznie, LKS może zdobyć jeszcze 10 punktów. Nie tudźmy się jednak nadziewać i nie bądźmy zbyt wielkimi optymistami. Dobrze będzie, jeżeli LKS zdobędzie przynajmniej 5 punktów, to znaczy dwa mecze wygra, a jeden zremisuje. Wystarczy to w zupełności, by pozostać w lidze.

Luki w wadze lekkiej, średniej i ciężkiej Kłopoty PZB przed meczem z Czechosłowacją



Zbliża się termin meczu między państwowego Polska — Czechosłowacja. Już 7 li stopada na ringu w Poznaniu staną raz jeszcze naprzeciwko siebie dwie drużyny reprezentacyjne.

PZB ma w związku z ustaleniem reprezentacji Polski bardzo poważne kłopoty. Przede wszystkim brak jest w chwili obecnej zawodnika w wadze średniej.

Kolczyński w dalszym ciągu narzeka na ból w kołanie. Cebulak był na stole operacyjnym. Do Zagórskiego stracono zaufanie. Słowem wytworzyła się poważna luka. A może tak przypomnieć sobie skromnego Pisarskiego. Przecież zawodnik ten znajduje się obecnie w bardzo dobrej formie i na pewno nie walczyłby gorzej niż Cebulak, czy

Zagórski, a kto wie, czy nawet nie lepiej od Kolczyńskiego.

Tworzy się również luka w wadze lekkiej. Rademacher walczyć nie będzie. Może przesunie się rzeczywiście Antkiewicz, a w piórkowej znajdzie się Marcinkowski.

Nie wiemy również, kto ostatecznie wyznaczony zostanie do wagi ciężkiej. Klimecki jest już starym zawodnikiem. W Budapeszcie nikomu nie przypadł do gustu. Nie wiemy, w jakiej formie znajduje się obecnie Stec, ale warto go wypróbować w drużynie reprezentacyjnej.

Tak, czy inaczej — nigdy bodaj przed żadnym meczem nie mieliśmy tyle kłopotów, co teraz, a nie trzeba zapominać, że drużyna Czechosłowacji przyjedzie do nas w bardzo silnym składzie na czele z mistrzem Toruń.

Z bokserami Czechosłowacji walczyć będziemy już nie pierwszy raz. Dotychczas tak jakoś dziwnie się układało, że wygrywaliśmy z nimi

Iesteśmy spóźnieni przynajmniej o 5 lat

Za granicą sport propagowany jest nie tylko wśród młodzieży szkolnej, ale i wśród dzieci.

W Związku Radzieckim i w państwach skandynawskich na wsiach zaczynają jeździć dzieci 4—5-letnie, a u nas organizowane są w dalszym ciągu kursy narciarskie dla starszych panów.

U nas, jak w żadnym chyba państwie, nie ma tak wielkiego odsetka analfabetów piywania.

Rzecz oczywista, że na te zaległości złożyło się wiele przyczyn, ale przecież teraz można poważnie zastanowić się nad tym, żeby móc ogólną akcją propagowania sportu i wychowania fizycznego objąć również naszych najmłodszych obywateli, dając im możliwość korzystania z dobrodziejstw sportu. Tutaj nie chodzi o ustalenie jakichś rekordowych wyników, a raczej o oswajanie z prawdziwymi ruchami, z oswajaniem z wodą i słońcem.

Przecież jasną jest dla wszystkich sprawa, że skoro w innych krajach sport propagowany jest wśród najmłodszych, to nic dziwnego, że my zawsze zostawać będziemy w tyle, jeżeli chodzi o wyniki na arenie międzynarodowej.

Chodzi tutaj również o stan zdrowia naszej młodzieży. Przecież sport wzmacnia organizm. Przecież sport przyczynia się w dużej mierze do zwalczania chorób. Organizm staje się bardziej odporny i od obywatela wysportowanego można znacznie więcej wymagać w pracy, niż od chorego młodzieńca.

Zwróćmy więc uwagę na dzieci. Niech nad tym tematem zastanowi się lekarze, współpracujący ze sportem. Przecież w czasie urlopów, gdy rodzice znajdują się z dziećmi na wczasach, można wykorzystać ten czas i nauczyć dzieci gry w piłkę ręczną, pływania, czy też skoków względnie biegów, zachowując, rzecz oczywista, właściwy umiar.

Nasze społeczeństwo sportowe, nasze przyszłe kadry zawodnicze powinny wytaszczyć nie z młodzieży, liczącej kilkanaście lat życia, a znacznie mniej, a niewątpliwie w przyszłości będziemy wszyscy znacznie silniejsi i łatwiej będzie u nas wylowić talenty sportowe.

Makutynowicz i Staszewski powołani na obóz hokejowy

15 listopada rozpoczyna się 1-miesięczny obóz treningowy dla obozowców hokeistów polskich.

Zawodnicy skoczaroni zostaną w Ciechanowie, skąd dojeżdżać będą na szluczne lodowisko do Morawskiej Ostrawy.

Zarząd PZHL wyznaczył na obóz następujących zawodników:

- Warszawa: Przędziński, Bramer, Kopeczyński, Świączek, Dolowski.
 - Kraków: Więsok, Palus, Kopeczyński, Cioch, Lewacki, Rzeszut.
 - Łódź: Makutynowicz, Staszewski.
 - Śląsk: Kolasa, Maseiko, Manka, Januszewicz, Penczek, Nowotarski, Huta, Kaji, Hamalik, Sadowski, Węgrzyn, Skarżyński, Hill, Zająz, Bogdół, Gauslenc, Gburek, Wróbel.
- Ponadto powołanych zostanie po trzech zawodników z okręgu poznańskiego, lubelskiego i pomorskiego.

Skra (Częstochowa) - PTC 1:0 (0:0)

Mecz piłkarski o wejście do Ligi, rozegrany między Skrą (Częstochowa) a PTC (Pabianice) zakończył się nieznaczonym zwycięstwem Skry 1:0. Do przerwy utrzymał się wynik remisowy 0:0.

Jedyną bramkę dnia zdobył Jędrzejczyk w 31 min. PTC do przerwy miało przewagę w polu. Naj-

lepszym graczem na boisku był Miller.

Drugi mecz o wejście do Ligi rozegrany między Radomiakiem a Lechią z Gdańska zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

W tabelce punktacyjnej prowadzi nadal Lechia przed Skrą, Szombierkami i Radomiakiem.

PONIEDZIAŁEK 25 PAŹDZIERNIKA

DZISIA: Kryszpina i Darł JUTRO: Ewarysta pap.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komisarjat Miejski M. O. 288-80 Pogotowie Ratunkowe Miejskie 109-44 Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 134-10 Pogotowie Ratunkowe PCK 117-11 Straż Pożarna 8

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bartoszewskiego (Piotrkowska 23), Czyżskiego (Rokietńska 53), Dancerowej (Zgierska 63), Rowińskiej - Koprówkiej (Plac Wolności 2), Stankiewicza (Pomorska 9), Sinielskiej (Rzgowska 51).

Teatry

TEATR W. P. - ul. Jaracza Nr 27 O godz. 19.15 komedia Jana Drdy „Igraszka z diabłem” ul. Łasztowa 21. TEATR POWSZECHNY FANSTWÓW ul. Łasztowa 21. O godz. 19.15 „Nadzieja” z dyr. Adwentowiczem na czele. Reż. K. Borowski. TEATR KAMERALNY DOMU ZOOLOGICZNEGO - Daszyńskiego 34 O godz. 19.15 „Nieboszczyk Pan Pic”. Ostatnie trzy dni. TEATR „S. KLEBA” Traugutta 1. O godz. 19.30 „Pani Prezesowa”. TEATR „O.S.A.” ul. Zachodnia 43 Telefon 140-09 O godz. 19.30 komedia muzyczna R. Stolz p. t.: „Peplina”. TEATR LUTNIA - Piotrkowska 24 O godz. 19.15 „Piękna Helena” opera komiczna w 3 aktach. TEATR KUKIELEK ETPD ul. Nawrot 27, telefon 160-07 „Pinokio” - oddzielenie procy ponte działków dla szkół. W niedzielę o godzinie 12 widawisko otwarte.

CYRK Nr 2 - Plac Niepodległości. Nowy atrakcyjny program, w dni powszednie o godz. 19.30, w soboty o godz. 15.30 i 19.30, w niedz. o godz. 12, 15.30 i 19.30.

Kina

ADRIA - ul. Marszałka Stalina Nr 1: „15-letni kapitan” (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14), doz. dla młod. BALTYA - ul. Narutowicza Nr 20: „Narzeczona z Turkmeni” (godz. 16, 18, 20, 22, 24, w niedz. 14, 30, doz. dla młod. BAJKA - ul. Franciszkańska Nr 21: „Wyspa skarbów” (godz. 18, 20, w niedz. 16), doz. dla młod. GDYNIA - ul. Daszyńskiego Nr 2: Program: Aktualności kraj. i zagr. Nr 25 (godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21). HEL (dla młodzieży), ul. Legionów 2/4: „15-letni kapitan” (godz. 16, 18, 20, 22, 24, w niedz. 14, 30). POLONIA - ul. Piotrkowska Nr 7: „Aleksander Newski” (godz. 17, 19, 21, w niedz. 15), doz. dla młod. PRZEDWIOSNIE - Żoramskiego 74/76: „Panna bez posagu” (godz. 18, 20, w niedz. 16), doz. dla młod. ROBOTNIK - ul. Kilińskiego Nr 178: „Noc grudniowa” (godz. 16, 18, 20, 22, w niedz. 14, 30), doz. od lat 14. REKORD - ul. Rzgowska Nr 2: „Wielki przełom” (godz. 18, 20, 22, w niedz. 16), doz. dla młod. MUZA - Ruda Pabianicka: „Tajemnica wywiadu” (godz. 18, 20, w niedz. 16), niedoz. dla młod. ROMA - ul. Rzgowska Nr 84: „Kurchan Małachowski” (godz. 18 i 20, w niedz. 16) doz. dla młod. STYLOWY - ul. Kilińskiego Nr 123: „Ostatni Mohikanin” (godz. 18, 20, 22, w niedz. 14, 30), doz. wolno dla młod. ŚWIT - Balucki Rynek Nr 5: „Ludzie bez skrzydeł” (godz. 18, 20, w niedz. 16), doz. dla młod. TECZA - ul. Piotrkowska Nr 108: „Przeżycie” (godz. 18, 20, 22, w niedz. 16), doz. dla młod. TATRY - ul. Sienkiewicza Nr 40: „Kwiat miłości” (godz. 17, 19, 21, w niedz. 15), doz. dla młod. WISLA - ul. Daszyńskiego Nr 1: „Narzeczona z Turkmeni” (godz. 17, 19, 21, w niedz. 15), doz. dla młod. WŁOCHNIAK - ul. Zawadzka Nr 16: „Na morskim szlaku” (godz. 18, 20, 22, w niedz. 14, 30), doz. dla młod. WOLNOŚĆ - ul. Napiórkowskiego Nr 16: „Aleksander Newski” (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14), doz. dla młod. ZACHĘTA - ul. Zgierska Nr 28: „Decyzja prof. Milasa” (godz. 18, 20, 22, w niedz. 16, 30), doz. dla młod.

Młodzież łódzka w 30 rocznicę Komsomolu

Jubileuszowa akademie w sali kina „Bałtyk”

29 października br. przypada 30-lecie istnienia Komsomolu. Zrzeszona w ZMP młodzież łódzka uczci tę rocznicę licznymi akademiami oraz okolicznościowymi zebraniem kół ZMP, które w ciągu kilku najbliższych dni będą organizowane w fabrykach i świetlicach związkowych. Akademia centralna z bogatym

programem artystycznym odbyła się wczoraj w sali kina Bałtyk. Do licznie zgromadzonej młodzieży przemówił członek prezydium Zarządu Łódzkiego ZMP Owczarek, charakteryzując pracę młodzieży Związku Radzieckiego, która zrzeszona w Komsomole położyła wielkie zasługi nad socjalizacją życia gospodarczego i podniesieniem poziomu kulturalnego narodów ZSRR.

Następny mówca - Feliksiak, w obszernym referacie nasświetlił rolę Zw. Radzieckiego na arenie międzynarodowej jako bezkompromisowego rzecznika pokoju. Z kolei prelegent omówił działalność polityczną młodzieży komso-

nolskiej, która biorąc czynny udział w życiu zbiorowym swego kraju stała się przodującą awangardą w walce z wstecznictwem i rodzimą reakcją.

Po przemówieniach zebrani uchwaliли jednogłośnie wysłać dedeszę gratulacyjną do młodzieży m. Gorki, po czym przeprowadzono zbiórkę na rzecz strajkujących robotników we Francji i Włoszech.

W części artystycznej wystąpiły zespoły PZPB Nr. 2 i Szkoły Oficerskiej Pol-Wych.

TRZECI POŻEGNALNY WYSTĘP KALINOWNY

Ponieważ dwa występy znakomitej piosenkarki Dory Kalinówny odbyły się przy wypełnionej sali, a setka osób odeszła od kasy - artystka wystąpiła dziś w niedzielę 25. b. m. o godz. 19.45 nieodwołalnie po raz ostatni. Bilety w kasie Filharmonii od 10-13 i od 16-30. (10567 p)

Zebrania i odczyty

DZISIA: - W sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego, Piotrkowska 104, o godz. 17 zebranie informacyjne Oddz. Wojew. Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych w sprawie „Tygodnia Studenta”. - W lokalu NOT, Piotrkowska 102, o godz. 18 odczyt inż. Hancra Heidricha pt. „Cienkościenna wchrowata konstrukcja budowlana”. - W Miejskiej Galerii Sztuki Piastowskich (Park Sienkiewicza), o godz. 19.15 wieczór autorski Władysława Rymkiewicza.



PNIEDZIAŁEK, 25 PAŹDZIERNIKA 11.40 Aud. szkolna dla młodzieży. - 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Wiad. połud. 12.20 Konc. solistów. 12.45 Aud. dla wsi. 12.50 Przerwa. 14.30 Z dzis. prasy. 14.45 Aleksander Głazunow - Koncert skrzypcowy (płyty). 14.55 Komunikaty. 15.00 Franciszek Schubert - (płyty). 15.20 Pog. aktualna. 15.30 „Książki mówią” aud. dla dzieci. 15.45 Muzyka. - 16.00 Dziennik. 16.30 „Komsomol liczy lat 30” pog. dla młodzieży. 16.50 „Czy tania książka staje się rzeczą wiastością” - pog. 17.00 Koncert. 17.50 „Aresztowanie księcia szczenińskiego” - pog. 18.00 Utwory Jana Brahmsa w wyk. K. Kleina - fortepian. 18.20 Arie i pieśni Mozarta w wyk. W. Bregy - tenor. 18.35 „Uliczka klasztorna” 4 odc. powieści rad. A. Kowalskiej. - 18.50 „Adam Asnyk” - aud. poetycka. 19.00 Koncert. - 19.40 Wszechnica Radłowa. 20.00 Dziennik. - 20.45 Muzyka. 20.55 „Mówi W. Z. O.” - 21.00 Aleksander Głazunow - Kwartet Słowiański. 21.30 Montaż literacki. 22.00 Koncert. 22.45 Utwory Griega (płyty). 23.00 Ostatnie wiadom. 23.10 Muzyka 23.58 Omów. progr. lok. na jutro. - z płyt. 23.20 Program na jutro. - 23.30 Zaśpiew. aud. i Hymn.

Humor

O kogo? Służąca pyta: - Proszę panie, czy mój narzeczoną może dzisiejsze mnie przyjąć? - O ile o mnie chodzi, to może. - Ach nie, proszę panie, jemu chodzi raczej o mnie.

TANIA SPRZEDAŻ SEZONOWA PŁASZCZE MĘSKIE: REGLANY 9.500.- DOBRY GATUNEK 12.500.- GARNITURY: DOBRY GATUNEK 9.000.- Z WELNY 100% 17.500.- PŁASZCZE DAMSKIE: JESIONKI 7.500.- Z KOLNIERZEM FUTRZANYM 10.500.- Z WELNY 100% 19.500.- PELISY od 24.000.- ZNIŻKI DLA CZŁONKÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH J. STANKIEWICZ ul. PIOTRKOWSKA Nr 18 Uwaga! Uwaga! SKŁEP W PODWÓRZU na prawo Firma egzystuje od roku 1922. (K 121)

2 miliony pasażerów...

i inne rekordy łódzkich kolejarzy

18.501 pracowników łódzkiego okręgu kolejowego bierze udział w współzawodnictwie, a w najbliższym czasie nie będzie z pewnością ani jednego kolejarza stojącego poza obrębem tej zaszczytnej walki o zwiększenie wydajności pracy.

Owocem współzawodnictwa kolejarzy okręgu łódzkiego w sierpniu br. jest wykonanie 1.350.760.000 br. (t) km przewozów tow., co stanowi 11,3 proc. planu, załadowanie 25.771 wagonów towarowych, to jest o 20,5 proc. więcej niż planowano, przewiezienie 1.899.300 pasażerów (o 7 proc. więcej niż w poprzednim miesiącu). To są osiągnięcia Szkoły Ruchu. W innych Szkołach - wyniki nie są gorsze. W Szkole Mechanicznej np. parowozu DOKP - Łódź wykonano 2.420.116 km przebiegów, to jest o 72.360 km więcej niż w lipcu (średni przebieg jednego parowozu na dobę wynosił 212,7 km, czyli o 2,7 km więcej niż planowano).

Przez umiejętnie, racjonalne opalanie parowozów, w lipcu zaoszczędzono 13,093 t. węgla, co przeliczone na gotówkę daje 6.948.200 zł.

Pracownicy Warsztatów Głównych w Ostrowiu Wielkopolskim przekroczyli w tym okresie plan produkcyjny od 1 do 43 proc.

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ WPLACAJ PUNKTUALNIE PRENUMERATĘ!

Jednak za mało łódzian na WZO

Obywatelski Komitet Wystawy Z. O. przy M.R.N. w Łodzi na posiedzeniu w dniu 23 bm. (podsumowawszy dotychczasowe wyniki cyfrowe wycieczek z terenu Wielkiej Łodzi na Wystawę) stwierdził, że liczba tych, którzy zwiędzili Wystawę, jest stosunkowo mała.

Wobec tego Komitet apeluje do Kierownictw wszystkich zakładów pracy na terenie miasta Łodzi, aby w ostatnim jeszcze tygodniu trwania Wystawy zorganizowały wycieczki dla swych pracowników.

Ambicją każdego łódzianina powinno być zwiedzenie wystawy i zapoznanie się z naszym dorobkiem gospodarczym na Ziemiach Odzyskanych.

W Służbie Drogowej przy pojedynczej wymianie szyn wydajność wzrosła o 15,3 proc. Przy stałej wymianie szyn zaoszczędzono 115.700 zł.

W warsztatach Drogowych w Skal. mierzycach wydajność pracy wzrosła o 5,8 proc.

Z osiągnięć Służby Elektrotechnicznej na szczególne podkreślenie zasługują Warsztaty Elektrotechniczne w Widzewie, które swój plan produkcyjny wykonały w 117,5 proc.

W Służbie Kolei Wąskotorowych przy naprawie taboru zaoszczędzono 1200 pracogodzin oraz zaoszczędzono 43 tony węgla przy opalaniu parowozów. (1)

3 wielkie zadania młodzieży czerwono krzyskiej

Wczoraj odbył się w Łodzi Zjazd Okręgowy Pełnomocników Oddziałów, przewodniczących Komisji Oddziałowych Kół Młodzieży PCK.

Przedstawiciel zast. Gł. PCK podkreślił, że w pracy młodzieży czerwono krzyskiej na pierwszy plan wysuwa się obecnie nawiązanie ścisłego kontaktu z ZMP.

Na młodzieży Czerwonego Krzyża spoczywa zadanie niesienia pomocy społeczeństwu. Aby temu zadaniu sprostać, PCK kładzie specjalny nacisk na szkolenie swych opiekunów i instruktorów. Instruktorzy i opiekunowie w pracy swej korzystają będą ze szkół organizacyjnych ZMP i SP oraz ze specjalnego poradnika instrukcyjnego.

Praca Kół Młodzieżowych PCK będzie się opierała na trzech podstawowych działach:

- 1. Szkolenie higieniczne - sanitarne. W akcji tej przeszkolona będzie jak największa ilość młodzieży; zakładane będą koła na wsi. Zadaniem tych kół będzie krzewienie i wpajanie zasad higieny na wsi, nie tylko teoretyczne, ale i praktyczne. Miasto organizować będzie wielostopniowe przeszkolenie, począwszy od 40-godzinnych kursów ratowniczych. 2. Młodzieżowa korespondencja z zagranicą, a w szczególności z państwami demokracji ludowej, mająca na celu zapoznanie i zaprzyjaźnienie naszej młodzieży z młodzieżą innych państw. 3. Młodzież zorganizowana w PCK będzie brała udział we wszelkich akcjach społecznych jak i organizowanie bibliotek dla świetlic żołnierskich,

Z ukosa Siła przyzwyczajenia

Stefan mieszkał na Stokach. Dzisiaj rano zerwał się jak codziennie o godzinie szóstej z Łódzka i pośpiesznie zaczął się ubierać. Żona szykowała tymczasem śniadanie.

- Prędzej, prędzej! - denerwował się Stefan. - Przez ciebie spóźnię się do pracy.

Parząc wargi, gorącą kawą, przelknął śniadanie i wybiegł z domu. Szybko zbiegł ze wzgórką na szosę i ruszył w kierunku krańcowego przystanku „szóstki”. Wyciągał nogi, gdyż miał do tramwaju dobre dwa kilometry.

- Tymczasem żona Stefana zabrała się do sprzątanja mieszkania. Po upływie pół godziny od wyjścia męża usłyszała na schodach kroki. Otworzyła drzwi, i ze zdumieniem ujrzała Stefana.

- Wróciłeś?

- Tak. Już prawie byłem przy „szóstce”, kiedy sobie przypomniałem i wróciłem.

- Czy zapomniałeś coś zabrać z domu?

- Nie. Tylko przypomniałem sobie, że my od wczoraj mamy tramwaj na Stoki. Wróciłem więc, żeby pojechać tramwajem. Bo jeżeli mamy już komunikację, głupio byłoby z niej nie skorzystać i pójść pieszo do pracy.

WLAD.

Książki nadane

- Stanisław Wyspiański - „Noc Listopadowa”. Wyd. Państwowy Instytut Wydawniczy. Stanisław Wyspiański - „Wyzwolenie”. Wyd. Państwowy Instytut Wydawniczy. Władysław Broniewski - „Wiersze wybrane”. Wyd. Państwowy Instytut Wydawniczy. Stefan Litauer - „Dobry Niemcy w czasie drugiej wojny światowej”. Wyd. Reflektor na świecie. „Wiosna Ludów na Ziemiach Polskich”. T. I. Wyd. Państwowy Instytut Wydawniczy. Stefan Czarnowski - „Kultura”. Wyd. „Książka”. Władysław Reymont - „Chłopi” t. I, II, III, IV. Wojciech Bak - „Święty Franciszek”. Wyd. Wł. Baka. J. I. Kraszewski - „Ułana”. Wyd. Wł. Baka. Paweł Herx - „Notatnik obserwatora”. Wyd. Wł. Baka. Wacław Kubacki - „Krytyk i twórca”. Wyd. Wł. Baka. M. T. Huber - „Co nam dała mechanika klasyczna?”. Wyd. „Meta”. Tadeusz Leszczyński - „Technologia metali - wiertarki”. - Wyd. „Meta”.

KAWIARNIA „FRASZKA” ŁÓDŹ ul. Piotrkowska 96 (K 1146)

NAJSZCZĘŚLIWSZA KOLEKTURA „ORBIS” W ciągu dnia II kl. 54 Loterii na numer 33275 padło znów 100.000 zł (K 1724)

CENTRALA ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO SPRZEDAŻ w licytacji: SAMOCHODY OSOBOWE marki „Wanderer” i „DKW” wymagające generalnego remontu. Licytacja odbędzie się 29. 10. w Garażach OZMPWi, Łódź, Dowborczyków 1 o godz. 10. Samochody można oglądać w dniu powszednim w godz. 10-12. (K 1726)

Jak będziemy wyglądać w ubraniu z dorsza Ryby morskie - surowcem, z którego można produkować tkaniny

Naukowcy Politechniki Gdańskiej zainteresowali się ostatnio możliwościami przeróbki białka rybiego na sztuczne włókno. W czasie ostatniej wojny, Niemcy przeprowadzili w tym kierunku dokładne badania, stwierdzając m.in., że produkcja taka nie tylko jest możliwa, ale nawet nie napotyka na większe trudności techniczne.

Prace doświadczalne, przeprowadzone w r. 1943 przez uczonych niemieckich w niewielkiej fabryczce białka rybiego w Wessermünde, dowiodły, że białko ryb morskich nie nadaje się wprawdzie, z powodu zbyt niskiej wytrzymałości, do bezpośredniej przeróbki na sztuczne włókno, ale zmieszane w odpowiedniej pro-

porcji z wiskozą - najważniejszym półfabrykatem przy wyrobie sztucznego jedwabiu - daje w rezultacie włókna, niewiele ustępujące jakością wełnie naturalnej.

Koszt produkcji włókna z wiskozy i białka rybiego jest stosunkowo niewielki. Już obecnie, dzięki zwiększeniu połowów morskich i stałej rozbudowie floty rybackiej, Polska jest jednym z nielicznych eksporterów ryb w Europie. Mimo ciągłego wzrostu konsumpcji ryb morskich w kraju, z roku na rok, jak przewidują plany produkcji i połowów, dysponować będziemy coraz większymi nadwyżkami „rybnymi”. Nie jest pewne, czy nadwyżki te będziemy

mogli w całości eksportować. Ponadto, przy przeróbce ryby w przemyśle konserwowym, powstaje znaczna ilość odpadków, dotychczas niewykorzystanych, które przy wyrobie białka stanowią cenny surowiec.

Należy się spodziewać, że już w niedalekiej przyszłości, po przeprowadzeniu wstępnych prac badawczych nad produkcją białka rybiego i przeróbką jego na sztuczne włókno - krajowy przemysł włókienniczy wypuści na rynek pierwsze tkaniny z „ryb morskich”. Tym samym rozwiązana zostanie częściowo sprawa surowców dla przemysłu włókienniczego, które dotychczas w większości sprowadzać musimy z zagranicy.

Kiedy niebo „daje znaki”,

czyli o mądrej matce i głupiej córce

W trzecim tysiącleciu przed nar. Chr. w Akkad w Babilonii rządził król Sargon. Niekiedy częstymi napadami dzikich sąsiedzkich plemion, postanowił zorganizować wielką wyprawę, zająć wszystkie istniejące państwa i stworzyć jedno wielkie państwo.

Plan powiódł się, gdyż żadne z plemion nie potrafiło stawić oporu jego sile. Sargon zapanował nad światem, który w pojęciu współczesnych uczonych ograniczał się tylko do obszarów między morzami: Czarnym, Kaspijskim, Czerwonym i Śródziemnym. Sargon zawiązał „całym światem”. W ciągu długich stuleci, od chwili upadku państwa Sargona, astrologowie obserwowali niebo i oczekiwali powtórzenia się konstelacji gwiazd, wiedząc, że zwycięski Sargon kierował się ich wskazówkami.

Zdaniem babilońskich astrologów, taki „władca świata” mógł wypłynąć w każdej chwili i w jakimkolwiek narodzie. „Znaki na niebie” często

decydowały o b. ważnych posunięciach ówczesnych władców. Dlatego na wszystkich dworach istniały całe ekipy astrologów, a w Kalkhu w Assyrii założono szkołę astrologów.

Za czasów Assurbanipala wassalski król Necho „Mądry” kazał przetłumaczyć dzieło o astrologii z assyryjskiego na egipski. Necho był twórcą 26 dynastii. Za Ptolomeuszów ukazuje się przekład grecki, później arabski, perski, wreszcie hebrajski i łaciński. Do chwili, kiedy Biblia hebrajska została przetłumaczona na język łaciński i grecki, a potem na wszystkie języki świata, najbardziej rozpowszechnionym dziełem była astrologiczna literatura Mezopotamii.

CZY ASTROLOGIA JEST NAUKĄ?

Do XVII stulecia astrologia i astronomia tworzyły całość. Dziś już dobrze wiemy, że astronomia to nauka o konstelacji gwiazd i innych planet. Natomiast astrologia zajmuje się wpływem układu gwiazd na życie. Astrologowie uprawiają sztukę prze-

powiadania przyszłości z konstelacji gwiazd.

Astronom może z niezwykłą dokładnością obliczyć położenie jakiegokolwiek gwiazdy w przyszłości w określonym z góry czasie. Może on również zrekonstruować konstelację gwiazd w jak najbardziej odległym dniu w przeszłości. Astrolog natomiast, który wierzy w „sile gwiazd”, stwierdza, że może obliczyć i przewidzieć bieg wszelkich wydarzeń. „Wtajemniczeni” w arkana tej wiedzy doszli do wniosku, że astrologia jest najbardziej miarodajną ze wszystkich nauk. Innego natomiast zdania są o niej uczeni: nie uważają astrologii w ogóle za naukę. Nie mniej jednak metody badania, którymi posługiwali się astrologowie, wpłynęły wybitnie na rozwój nie tylko astronomii, ale i fizyki.

Wybitny astronom Kepler, wielki autorytet swojej epoki, musiał zarabiać na życie tym, że stawiał horoskopy cesarzowi Rudolfowi II, Wallensteinowi i innym, mniej dostojnym klientom. W liście do swego przyjaciela pisał: „Astronomia jest

mądrą matką, astrologia natomiast głupią córką, która się sprzedaje każdemu, kto jej dobrze zapłaci, by pomóc swej mądrej matce”.

W AMERYCE 25.000 ASTROLOGÓW.

Na kilka miesięcy przed wybuchem wojny w 1914 r. wybitny uczonej angielski oświadczył, że astrologia umarła bezpowrotnie. Mylił się jednak bardzo. Ankieta, którą przeprowadził znany socjolog Thomas Harisson, wykazała, że w W. Brytanii około 2/3 czytelników prasy systematycznie „studiuje” dział astrologiczny.

Harrison wykazuje, że astrologia, na wiara w przeznaczenie rozwija w masach społeczeństwa przekonanie, że ludzie, którzy osiągnęli jakieś sukcesy, zawdzięczają to szczęśliwej chwili urodzenia.

A oto dla przykładu kilka przepowiedni astrologów, ogłoszonych w prasie brytyjskiej na kilka tygodni przed wybuchem wojny w roku 1939. Edward Lindoe w „The People” z

13 sierpnia: „Kto przysłuchuje się plotkom, albo wręcz wierzy im, że w końcu sierpnia wybuchnie wojna, ten jest beznadziejnym głupcem”.

27 sierpnia jego kolumna astrologiczna nosiła tytuł: „Hitler tego nie uczyni!”

R. H. Naylor w „Sunday Express” pisze 27 sierpnia: „horoskop Hitlera nie jest horoskopem wojennym” i „że z powodu Gdańska nie zacznie się wojna”.

Old Moore w „Sunday Dispatch” dostrzega w horoskopie Mussoliniego „promienie świetlne”, a Petulegro w „Sunday Chronicle” z 20 sierpnia twierdzi, że wiadomości, nadchodzące z Niemiec, dają powód do troski, ale planety, rządzące naszym krajem, wyrównują trudności...“.

A jeśli by wierzyć słowom astronoma Keplera o astrologii, głupiej córce, sprzedającej się każdemu, kto dobrze zapłaci... (rok).

MOTO - MECHANO - SPAW

Łódź, ul. ZGIERSKA Nr 35
wykonuje wszelkie roboty ślusarskie oraz konstrukcje żelazne. — Wytwórnia siatek drucianych. — Naprawa maszyn do szycia. (K. 662)

LEKARZE

Dr. ROZYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerka. Przyjmuje 2-6, Piotrkowska 32. (K 35)

Dr. KUDREWICZ, specjalista, weneryczne, skórne, 3-9, 4-5, Piotrkowska 106. (K 38)

Dr. LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła, nosa, Daszyńskiego Nr. 6, 8-10, 4-5. Tel. 101-50. (K 44)

Dr. MIRSKI akuszerka, choroby kobiece — przeprowadził się — Piotrkowska 14, telefon 267-23. (K 128)

Dr. REICHER — specjalista, weneryczne, skórne, picikowe (zaburzenia), Południowa 26, druga-siodłana wieczorem. (K 36)

Dr. PIESKOW — nerwowe wewnętrzne, elektrowstrząsy, 2-5, Zawadzka 6. (K 91)

Dr. GLAZER, skórne, weneryczne, powrócił 5-8, Andrzeja 28. (K 40)

Dr. MIECZYSLAW KOWALSKI — specjalista — weneryczne, skórne, Al. 1 Maja 3, 8-9, 4-7. (K 39)

LEKARZE DENTYSTY

LEKARZ - dentysta Zofia BALICKA. Laboratorium sztucznych zębów, Moniuszki 11, II piętro, Telefon 151-15. (K 147)

KUPNO I SPRZEDAŻ

SAMOCHOÓD osob. Opel Kadet II-najnowy stan doskonały, nowe gumy sprzedam. Oglądać Garbże — 6 Sierpnia 26, tel. 181-20. Portier. (K 188)

OKAZYJNIE sprzedam (kainie mechaniczne kompletnie urządzone na chodzie, Władomości Debo, wa 10 m 3. (10346 p)

SAMOCHOÓD osobowy marki „Fiat 508” w dobrym stanie, motor niedotarty do sprzedania. Władomości Łódź, ul. Wschodnia 35-22, III p. (10135)

DYNAMO AEG. 16 Kw. 220 v. stały z tablicą rozdzielczą, sprzedam Piotrkowska 108, m. 8, tel. 276-11. (K 1604)

KUPUJE skórki, piżmowce, tchórze, lisy inne futerkowe. Łódź, Piotrkowska 36, Bryczkowski, tel. 236-46. (K 943)

WARSZTATY mechaniczne „Suprema”. Jarcza 40, tel. 167-76 przyjmują roboty tokarskie, kotłarskie, konstrukcje żelazne, prasowanie (50 ton), remont maszyn (K 302)

SPRZEDAM kaneclarkę w komplecie z wrzecion. Pabianice, tel. 282. (10182 p)

FUTERKA, kożuszek dziecięcy, poleca pracownia futer, Marian Sabat, Narutowicza 1. (K 1177)

POPULARNY skład mebli S. Gabala Próchnika 1 (Zawadzka). Najtańsze źródło zakupu mebli. Sympatnie, stołowe, gabinetowe, meble biurowe, tapczany leniwce i pościelnicze meble. (K 1237)

KOCIOL z nierdzewnej stali 210 litrów z pokrywą poleca Kazimierz Madaj, wyroby żelazne, artykuły techniczne, naczyńna kuchenna, Łódź, Piotrkowska 181 tel. 272-03. (K 1739)

WELNE SKUPUJEMY w każdej ilości, płacimy najwyższe ceny „Pomorskie Runo”, Łódź, Nowomińska 3 (w podwórzu). (K 1714)

BLACHY próżne 50, 20 i 10 kg. kuminy. Telefon 138-19, godz. 9-16. (K 1715)

PRZEDSTAWICIELSTWA artykułów włókienniczych poszukuje w Poznaniu, materialnie odpowiedzialny. Oferty „PAR” Poznań, Ratajczaka 7 pod „10.750”. (K 1720)

OZDOBY CHOINKOWE, duży asortyment poleca Wytwórnia Łódź, Wólczańska 334 a róg Czerwonoi. (K 1601)

POSZUKIWANIE PRACY

MASZYNISTKA z 8-letnią praktyką — przyjmie posadę. Oferty składać pod „Maszynistka” (10353 p)

ZAOFIAROWANIE PRACY

CENTRALNY Zarząd Przemysłu Permentacyjnego Oddział Wrocław ul. Lelewela 2 poszukuje kwalifikowanego kierownika Octomni. — Oferty wraz z dokładną życiową oceną kierować do Oddziału Personalnego. (K 1727)

ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA

ZGUBIONO prawo jazdy czerwone Nr 4571, legitymację Związku Zawodowego, kartę rejestracyjną RUK — Łódź, nazwisko Gorzałek Stanisław, Dymowska 11. (9807 p)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Szczecińska Mirosława, Krzywa 2-10. (K 10146 s)

SKRADZIONY stempel w dniu 15. X. 48 r. na Placu Zwycięstwa. Tekst. (Sprzedaż manufaktury Piotr Pondkowski, Łódź, Plac Zwycięstwa 399 bez prawa od sprzedaży) stempel z dn. 17. X. został zmieniony. (10382 p)

ZGUBIONO obrączkę z białymi „Maryla” dn. 25. X. — 47 r. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem Piotrkowska 49 m. 20. (K 1716)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Bielik Mirosław, Maliejskiego 20. (10147 s)

Syn sportowca



**Kiedy syna
Ma sportowca.
To się czytelniku
Dowiedz,
że się syn ten
W tatę wdaje,
Taty mając
Obyczaje.

I butelkę
Mieka ciętę
Nęcym piłkę
Nożną kopie.**

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”
Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-23 i 133-34
Redaktor naczelny: przyjmuję codziennie od godz. 13-14, tel. 307-32
Zastępca redaktora w wotorki i piątki od godz. 13-14, tel. 123-64
Sekretarz redakcji codziennie od godz. 10-12, telefon 309-02
Kierownik działu nureckiego od godz. 9-11, telefon 126-64
Kierownik działu sportowego od godz. 9-11, telefon 238-93
Redakcja rekopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: ANATOLI MIKULKO

BIURO OGŁOSZEŃ: Łódź, Piotrkowska 96, Konto P.K.O. VII-5486
Punkty przyjmowania ogłoszeń: Piotrkowska 96, Piotrkowska 53
Plac Niepodległości (dla) Piotrkowska 138

CENY OGŁOSZEŃ: Za milimetr szpalty poza tekstem do 70 mm — 35.— zł; za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 50.— zł; za 1 mm szpalty od 121 do 200 mm — 70.— zł; za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 90.— zł; za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 120.— zł. W tekście: do 70 mm — 60.— zł; za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 75.— zł; za 1 mm szpalty od 121 do 200 mm — 100.— zł; za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 140.— zł; za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 180.— zł; za 1 mm szpalty **RAMKOWE WARTOŚĆ DROBNI**: Do 50 mm 1 szpalty 50% drożej. Ponad 50 mm 1 szpalty 100% drożej.

OGŁOSZENIA DROBNE: 30.— zł za wyraz, poszukiwania pracy 15.— zł za wyraz (najmniej 10 wyrazów) — w numerach świątecznych i niedzielnych 30% drożej.

NEUROLOGI: Do 70 mm — 30.— zł za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 40.— zł; za 1 mm szpalty, od 121 do 200 mm — 55.— zł; za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 110.— zł; za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 150.— zł; za 1 mm szpalty.

DOPLATY: 1. Za ogłoszenia wśród drobnych do wysokości 50 mm przez 1 lam 50%. Ponad 50 mm i 2-lamowe 100%.
2. Za ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i ogłoszenia komercyjne 100%.
3. Za niedzielę i święta 30%.
4. Za miesiąc zesłane 100%.

DZIAŁ PRENUMERAT: ul. Piotrkowska 53 i Piotrkowska 96 — sklep czynny w godzinach od 8-18, telefon 180-74
Opłata miesięczna z odbiorem na miejscu zł 120.—
z przesyłką pocztową zł 135.—
z dostarczeniem do domu zł 170.—
Konto P.K.O. Nr VII 567 (oddział w Łodzi)

Ofioto w Druk. Nr 4 Sp. Wyd. „Ośw.” Łódź, ul. Żwirki Nr 2

CENTRALA TEKSTYLNA BIURO HANDLU DETALICZNEGO ZATRUDNI:

2 KREŚLARZY z praktyką w biurze architektonicznym.
1 DEKORATORA okien wystawowych.
Zgłoszenia osobiste z podaniem życiorysu i zaświadczeniem z ostatniego miejsca pracy do Wydziału Personalnego Biura Handlu Detalicznego, ul. Piotrkowska Nr 87. (K 1479)

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH Oddział w ŁODZI, ul. Roosevelta Nr 18

PRZYPOMINA RENCISTOM, którzy pobierają renty inwalidzkie z Funduszu Ubezpieczenia Emerytalnego Pracowników Umysłowych, a nie ukończyli 65 lat życia i pracują zarobkowo, że obowiązani są w terminie do dnia 30. XI. 48 r., przedłożyć właściwemu świadczeniowemu pracodawców o wysokości zarobków w gotówce i naturze za czas od 1. VIII. 48 r. Niezastosowanie się do niniejszego wezwania spowoduje wyrażenie wypłaty renty. Jednocześnie Zakład wyjaśnia, że wezwania za miesiąc września b. r. o nadsyłanie takich zaświadczeń nie dotyczy tych rencistów, którzy ukończyli 65 lat życia. (K 1728)

PRZYBLAKAŁ się pies buldog (suka) do odebrania za zwrotem kosztów, Sierakowskiego 21. (10337 p)

ZGUBIONO kontrolkę na przydział z F-my Szejbler i 2 kwity na węgiel, Dzięgielewska Anna, Łódź. (10143 s)

LOKALE

SKLEP i pokój z kuchnią, ul. Stalina zamienię na 2 pokoje z kuchnią. Tel. 181-92. (10312)

POKOJU sublokatorskiego poszukuje dwóch studentów. Oferty zgłaszać: Piotrkowska 96 pod „Cena obojętna”. (10290 p)

3 pokoje komfortowe, wygody. II piętro, Piotrkowska, Legionów za miastem na 2. Oferty sub „Serno dżelne”. (10355 p)

NAUKA I WYCHOWANIE

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje Lublin, skr. poczt. 103. (K 656)

OKAZJA! Stenografii najnowocześniejszej, najłatwiejszym systemem Duploye udziela korepandencyjnie autor interpretacji polskiej. Wyuczam w miesiąc pod gwarancją. Cena reklamowa. Inspektor Treпка, Bydgoszcz, Orawska 1. (K 1692)

ROZNE

BEZ WZGLĘDU na długość, gatunek włosów, trwałą ondulację amerykańskimi płynami, gwarantuję Wileńscy Fryzjerzy, Zawadzka 11. (K 394)

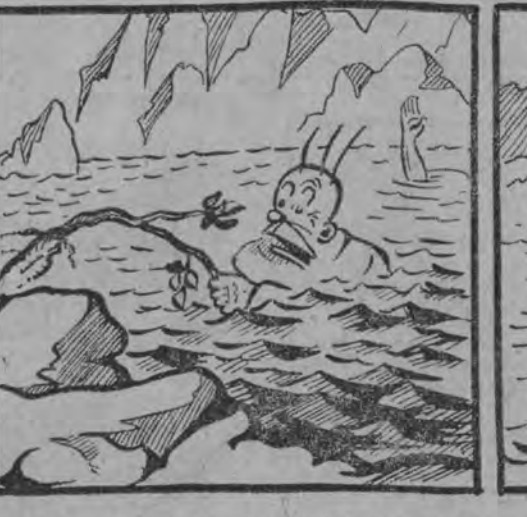
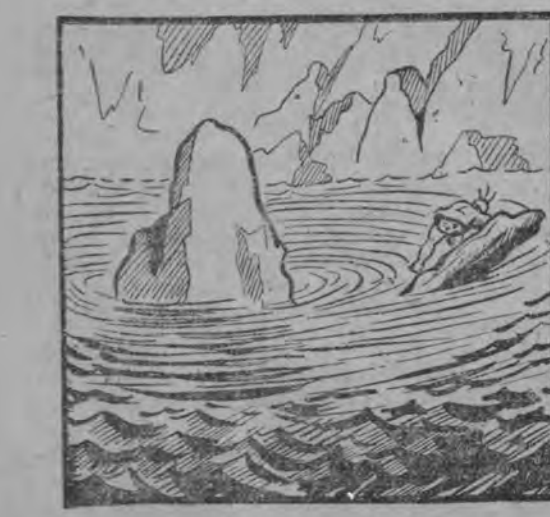
ZAPAMIĘTAJ! FOTOAUTOMAT! Narutowicza 8 — najtańsze, najszybsze zdjęcia legitymacyjnie. (K 399)

Wczesne porogi

SPRZEDAŻ—KUPNO—Wszelkie NAPRAWY solidnie — szybko w Sklepie Pomocy Szkolnych ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 96. (K. 69)

„Skarb Tarzana”

(40)



Pień, na którym płynęli Lilian i Agapit dostał się nagle w silny wir. Zakreślił się w miejscu, po czym dał nura pod wodę. Dziwaczyna i starszy pan znów stracili nadzieję ocalenia.

Zdradliwy wir wciągnął ich oboje pod wodę. Śmierć zagrażała im w oczy, ale walczyli jeszcze ze wszystkich sił, chwytając się żył, starając się wypłynąć na powierzchnię.

Udało im się wreszcie, ale tyle ich to kosztowało wysiłku, że ostabił już oboje zupełnie. Agapit czuł wyraźnie, że tonie. Obok niego płynęła Lilian, goniona resztkami sił.

I nagle przed ich oczyma wyłoniła się z wody wysepka. Wydostał się na nią. Wówczas „wysępka” poruszyła się pod nimi. — Stędnijmy na grzbiecie hipopotama! — wydrzyknął Agapit.